№ 33. Kraków 11 Lutego — Środa. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł. [illegible]	rocznie	zł. 20
półrocznie	„ 8		„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł. 26	rocznie	zł. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłano być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu.*
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 10 lutego.

W chwili gdy telegrafy roznosiły pa całéj Europie mylną wiadomość, że Szach perski po wzięciu Buszyru przez flotę i wojska angielskie przystał na ultimatum W. Brytanii, *Débaty* donosząc o tym wypadku który im się dość prawdopodobnym wydawał, w liczbie zastrzeżeń zamieściły następującą uwagę: „Rosya nie wzięła więc udziału „w sprawie perskiéj, i uważaliśmy też za„wsze wszelkie przypuszczenia, jakoby Ro„sya wmięszać się miała do tej wojny, za „płonne i niemające żadnéj podstawy. Któż „bowiem aż nadto nie jest przekonanym, że „za pierwszem poruszeniem się Rosyi w tym „kierunku, za najmniejszą z jéj strony de„monstracyą, flota angielska puściłaby się „do Kronsztadu?“....

Dziwnym dosyć przypadkiem, głos ten wojenny, tak rzadki w *Débatach*, przebrzmiał prawie bez echa w prasie europejskiéj. Umysły w téj chwili skierowane były jak się zdaje w inną stronę, lub też pamięć błachego rezultatu otrzymanego przez flotę angielską pod Kronsztadem była zbyt świeżą, by się tem rozumowaniem zajmować chciano. Na większą tu zasługuje uwagę stanowisko Rosyi jeszcze niepewne na Wschodzie, niewykonanie traktatu z 30 marca, pobyt floty angielskiéj na morzu Czarnem, kwestya Księstw Naddunajskich, chwiejność przymierzy, zgoła mnóstwo okoliczności które hamują bieg naturalny polityki rosyjskiéj. To też widzieliśmy jéj organa utrzymujące ciągle, że Rosya nakłania Szacha perskiego do zgody, do ustąpienia Heratu i tym podobne, pomimo iż wydanie wojny Persyi przez Anglię, uważa za niesprawiedliwe. Dziś organ rosyjski, zwykle dobrze zainformowany, zaprzecza formalnie istnieniu owéj noty rosyjskiéj jako okólnika, któryby ajentów rosyjskich za granicą miał zawiadomić o zapadłem stanowczem postanowieniu w téj sprawie i o kierunku dalszym polityki gabinetu petersburgskiego.

Podobnie więc jak mowa tronowa angielska nie wyświeciła bynajmniej dalszych widoków Anglii co do téj wojny, tak i Rosya nie dała żadnéj urzędowéj skazówki, którąby posłużyć mogła do odgadnienia jéj sposobu widzenia i dalszego postępowania. Chwila widocznie jest trudna tak dla Anglii jak dla Rosyi, z czego zapewnie korzystać będzie Persya i jéj nadzwyczajny poseł Feruk Chan w Paryżu, który jak piszą, ciągle z posłem angielskim lordem Cowley miewa konferencye.

Ciąg dalszy wykładu prawa o małżeństwie.

VIII. *O przeszkodach ważności małżeństwa.*

14. *Powinowactwo z obcowania dozwolonego.* Powinowactwo wynikłe z związków małżeńskich ważnych i spełnionych, czyni nieważnym małżeństwo między jednym małżonkiem a krewnemi drugiego małżonka włącznie aż do czwartego stopnia sposobu obliczenia prawa kanonicznego bez różnicy, czyli krewni ci są z linii prostéj lub ubocznéj [1]. Kodeks austryacki i kodeks francuski, rozciągały wprawdzie tę przeszkodę do wszystkich krewnych małżonka w linii prostéj, atoli co do linii ubocznéj, ograniczały takową, tamten na powinowactwie czwartego [2] ten na powinowactwie drugiego [3] stopnia według obliczenia prawa rzymskiego, czyli, do drugiego i pierwszego stopnia prawa kościelnego. Ustawa kościelna rozciągnęła zatem przeszkodę powinowactwa w porównaniu z ustawą cywilną powszechną o cztery, w porównaniu z kodeksem francuskim o sześć stopni prawa rzymskiego.

15. *Powinowactwo z obcowania niedozwolonego*, nieważnem czyni małżeństwo między jedną stroną a krewnemi drugiéj strony aż do drugiego stopnia praw kościelnych [4]. Ani kodeks austryacki [2] ani francuski [3] nie rozróżniają między powinowactwem z nieprawego obcowania; przeto niezachodzi co do rozciągłości téj przeszkody unieważniającéj, między ustawą kościelną a kodeksem austryackim, żadna różnica, atoli zwiększoną jest takowa w porównaniu z przepisami kodeksu francuskiego, przez tęż ustawę, o dwa stopnie powinowactwa.

16. *Wymagania moralności publicznéj* stają się według ustawy kościelnéj, źródłem przeszkód unieważniających w trzech wypadkach: 1) Małżeństwo ważne aczkolwiek niespełnione, czyni niezdolnym małżonka przy życiu lub w stanie świeckim pozostałego, do zawierania ślubów małżeńskich, z krewnemi drugiego małżonka aż do czwartego stopnia prawa kanonicznego [5]. Ustawa kościelna, nie czyni więc, równie jak kodeks austryacki i francuski [6]) co do téj przeszkody unieważniającéj z powinowactwa pochodzącéj, między powinowactwem z małżeństwa spełnionego a niespełnionego, żadnéj różnicy [7]. 2) Małżeństwo aczkolwiek nieważne i niespełnione, staje się przeszkodą do zaślubin jednéj strony z krewnemi drugiéj, aż do czwartego stopnia prawa kanonicznego włącznie, wyjąwszy jeżeli przyczyna nieważności polega na braku zezwolenia [8] nakoniec 3) Zaręczyny ważne i bezwarunkowe, stają na przeszkodzie związkom małżeńskim, między zaręczonym a krewnemi drugiego zaręczonego w pierwszym stopniu linii prostéj lub ubocznéj. Tenże sam sprawiają skutek zaręczyny pod uczciwemi warunkami zawarte, jeżeli takowym zadosyć się stało [9]. Dwie ostatnie przeszkody, nieznane są, ani ustawie cywilnéj powszechnéj, ani kodeksowi francuskiemu.

17. *Cudzołostwo.* Nie ważne jest małżeństwo między osobami które popełniły wspólnie cudzołostwo, jeźli jeszcze za życia współmałżonka, przyrzekły sobie poślubić się wzajemnie, lub też małżeństwo rzeczywiście zawarły, albo gdy choćby tylko jedna z tychże osób, w celu poślubienia współwinnéj, godziła skutecznie na życie pokrzywdzonego małżonka [10]. Ustawa cywilna powszechna, nie czyni istnienie téj przeszkody zawisłem od żadnego z dopiero przytoczonych warunków, natomiast wymaga, ażeby cudzołostwo przed zawarciem ślubów małżeńskich było udowodnionem [11], kodeks francuski zaś, nieuznaje takowéj zupełnie.

18. *Zamordowanie małżonka* stanowi przeszkodę ważności małżeństwa, między winnym współmałżonkiem a osobą, która mu do spełnienia zbrodni dopomagała, jeżeli choćby tylko jedno ze współwinnych popełniło czyn takowy w téj myśli, ażeby małżeństwo z drugim współwinnym możliwem uczynić [12]. Według ustawy cywilnéj zachodziła już wówczas ta przeszkoda, gdy, aczkolwiek morderstwo małżonka nie z stron obydwóch, lecz z jednéj, choćby i tylko zamierzonem, lecz niedokonanem było, przeciwnie wymagała taż ustawa by zamordowanie małżonka, poprzedziło wzajemne przyrzeczenie winnych, zawarcia między sobą ślubów małżeńskich, przeto zamiar jednego z nich poślubienia osoby współwinnéj, niebył jeszcze do istnienia téj przeszkody dostatecznym [13]. Prawo cywilne francuskie nie ustanowiło wcale téj przeszkody unieważniającéj.

19. *Tajemniczość.* Do ważności małżeństwa potrzeba, ażeby oblubieńcy oświadczyli swe zezwolenie przed proboszczem właściwym [14]) obu lub jednéj ze stron, albo przed kapłanem, który do tego przez proboszcza właściwego lub biskupa jest upoważniony, a to w obecności dwóch lub trzech świadków [15]. Właściwym zaś proboszczem oblubieńców jest ten, w którego parafii mają stałe lub niestałe pomieszkanie.

1) § 30 U. K. 2) § 65 i 66 U. c. p. 3) Art. 161 i 162 K. f. 4) § 31 U. K. 5) § 33 U. K. 6) § 66 U. c. p. tudzież Art. 161 i 162 K. f. 7) § 34 U. K. 8) § 35 U. K. 9) § 36 U. K. 10) § 37 U. K. 11) § 68 U. c. p. 12) § 36 U. K. 13) § 69 U. c. p. 14) § 39 U. k. 15) § 38 U. K.

Korespondencya Czasu.

Poznań 7 lutego.

Przybyły do nas Urszulinki z Wrocławia, powołane przez J. O. Arcypasterza, a głos też publiczny od tak dawna żądał zakładu edukacyjnego żeńskiego, pod zarządem duchownym. Niewątpimy, że Bóg dobrym zamysłom pobłogosławi i zakład czyli klasztor Urszulinek w Poznaniu do skutku przyjdzie. Nie jesteśmy jednak tego zdania, a mamy pewność, że Urszulinki po naszéj stronie w tym względzieby stanęły, gdyby ich osiedlenie się u nas miało wyłączać spełnienie projektu ustalenia zakładu Dam Serca Jezusowego w Poznaniu; są bowiem na to znaczne składki, kilka zamożnych panien z kraju wstąpiło do tego zakonu, materyalne więc stosunki nie staną na zawadzie; z innych zas względów dwa podobne instytuty nie wyłączają się wcale, bo na chwałę Bożą nigdzie nie jest za ciasno. Mylnem też jest twierdzenie *Gazety Wgo Księstwa*, jakoby wychowanie udzielane przez Damy Serca Jezusowego wyjątkowo dla jednego stanu tylko, i to najwyższego, było przeznaczonem, bo o ile wiemy, zakłady edukacyjne duchowne, zawsze potrzeby miejscowe przedewszystkiem na uwadze mają. Całem więc sercem witamy Urszulinki, ale nie dla tego, by to sprzeciwiało się osiedleniu Dam Serca Jezusowego, lecz z powodu, że widocznem błogosławieństwo Boże nad nami, kiedy zamiast jednego, dwa zakłady edukacyjne duchowne, tyle nam niezbędne, powstaną.

Posener Zeitung oddrukowała list nasz z 25 p. m. tyczący się wyborów Towarzystwa kredytowego i to tak rozmaitemi porozstawianemi czcionkami, że koniecznie czytelnika uderzyć musi; czy to ma być uznanie ważności pisma waszego, czy też jakaś denuncyacya: to nam zupełnie obojętnie.

Dzieło p. X. Y. Z. o Rosyi i Europie wciąż zajmuje publiczność; wielu zarzuca mu brak ścisłych nowych wniosków, a tylko przyznaje powtórzenie tego, co się w poczuciu ogółu mimowolnie odzywa; mnie się wydaje, że danie formy konsekwentnéj logiczności i ścisłe streszczenie tego, co jest w poczuciu ogółu, już wielką jest zasługą w publicystyce politycznéj.

Ojciec Gagarin prowadził ostatniemi czasy w *Universe* polemikę z pismem naszem peryodycznem, z którego *Univers* ocenienie dziełka ojca Gagarina w tłumaczeniu zamieścił; nie znajdujemy, by to polemiczne wystąpienie wypadło na korzyść sprawy, któréj szanowny ojciec Gagarin jest rzecznikiem.

Berlin 8 lutego.

† Wiadomość tutejszych dzienników, przejęta z *Gazety Wrocławskiéj*, że jeden z ostatnich numerów *Czasu* zabrany był przez policyą, pokazała się fałszywą. Wszystkie numery zeszłego tygodnia doszły rąk naszych, tylko Ner 28 spóźnił się o dzień jeden, zjakiéj przyczyny nie wiem. Korespondencyi paryzkiéj w tym numerze nie masz. Wiadomość powyższa odnosiła się więc zapewne do Nru 20, który miał być zabrany, co jednak w Berlinie nie miało miejsca. Do wiadomości dał zapewne powód artykuł *Constitutionnela*, powołujący się na jeden ustęp tego numeru, za co bardzo trafną od was otrzymał odprawę. Z odprawy téj powinnaby sobie i niemiecka *Gazeta Poznańska* wyciągnąć naukę, żeby pojedyńczych ustępów jednéj i drugiéj korespondencyi nie brała za powód do oskarżania całéj dążności dziennika o stronniczość, nienawiść i złe intencye, *jak to właśnie w tym razie uczyniła*, a inne *dzienniki pruskie za nią powtórzyły.* Publiczność polska będzie z pewnością zadowolona, jeżeli niemiecka *Gazeta Poznańska* zachowa we wszystkich kwestyach tylko taki stopień bezstronności, jaki redakcya *Czasu* przyjęła za regułę. Rzeczona gazeta robi z *Czasu* po większéj części tylko takie wyjątki, do których przyczepić może, czy słusznie czy niesłusznie, o to nie chodzi, jaką taką podejrzliwość lub insynuacyą. Czemuż nigdy nie przyjdzie jéj chęć robienia i takich, w których stosunkom i interesom pruskim oddawana jest przynależna sprawiedliwość? Snać chodzi jéj więcéj o utrzymywanie i ciągłe odświeżanie starych uprzedzeń i niechęci, aniżeli o oddanie słuszności komu i gdzie przynależy.

Kwestya projektów finansowych pozostaje dotąd w komisyi, i mała jest nadzieja, aby się na korzyść rządu obróciła. Opinia publiczna objawia się coraz mocniéj i liczniéj przeciwko projektowanym nowym podatkom. Dzieje się to nie tylko za pośrednictwem prasy, ale i przez podawanie do sejmu petycyj, aby rzeczone projekta odrzucił. Taką petycyą do sejmu zaniosło na-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

RYS HISTORYCZNY
miasta Dolska i jego okolic
połączony z ważniejszemi szczegółami historycznemi byłéj dyecezyi a teraz archidyecezyi poznańskiéj.

Ksiądz Jabczyński, kanonik metropolii poznańskiéj, wydał (u L. Merzbacha) historyczną pracę pod powyższym tytułem, czém się literaturze dziejowéj znowu nie mało przysłużył. Pożądaném by było, gdyby więcéj podobnych wychodziło monografij miasteczek naszych, w czém księgi kościelne i akta miejskie materyałów dostarczyćby potrafiły.

Ksiądz Jabczyński tak pracę swoją rozłożył:

OKRES I.

Wiadomości wstępne o wsi Dolsku, jéj położeniu i okolicach przed połową wieku XIV.

1. Wiadomości wstępne.
2. Książęta panujący w W.-Polsce od czasów Bolesława Krzywoustego i jéj podziały.
3. Stan religijny i stan oświaty w W.-Polsce w tym okresie.
4. O biskupach poznańskich.
5. O dobrach i innych dochodach biskupów pozn.
6. O przywilejach dóbr kościelnych i biskupich.
7. O kościołach w Dolsku i jego okolicach.
8. Dokumenta na niektóre wsie biskupie położone w okolicy Dolska.

OKRES II.

Założenie miasta Dolska, jego stan od połowy wieku XIV do w. XVI.

9. Przywiléj króla Kazimierza W. na założenie miasta Dolska r. 1359.
10. Drugi przywiléj króla Władysława Jagiełły na miasto Dolsk z r. 1403.
11. O kościołach parafii miasta Dolska w tym okresie.
12. Stan funduszów biskupstwa pozn. w tym okresie, w szczególności.
13. Stan materyalny miasta i klucza Dolskiego w tym okresie, w szczególności.

OKRES III.

Stan miasta Dolska i jego okolic od początku wieku XVI do końca w. XVIII.

14. Stan religijny i moralny miasta Dolska w tym okresie.
15. Stan materyalny miasta Dolska i jego okolic w tym zakresie.

Zrobimy tutaj parę wypisów z pracy księdza Jabczyńskiego. W *Okresie I.* na str. 6, mówiąc o Władysławie Odoniczu, zwanym Plwaczem, i żonie jego; ksiądz Jabczyński o téj ostatniéj taką daje wiadomość:

„Naruszewicz czyniąc w swéj historyi wzmiankę o żonie tegoż Władysława Odonicza, jako siostrze Świętopełka, nazywa ją, opierając się na Długoszu, *Helingą*, gdy tymczasem w dokumentach, znajdujących się w archiwum kapitulném, które w jéj obecności zostały spisywane, nazywana jest Jadwigą. I tak w dokumencie z r. 1235 spisanym na wsi Nynkowo czytamy: Ego Vladislaus Dei gratia Dux Poloniae rex non Illustris Ducissa uxor nostra Hedvigis, nec cum nostris filiis *Premislone* et *Boleslavo.* — W dokumencie zaś z r. 1246 wydanym na wieś Grodnice, spisanym w obec Przemysława i Bolesława braci, dodano: in praesentia Dominae *Hedvigis* matris nostrae. Zkąd wnosić należy, że imię jéj było istotnie Jadwiga. (†1255).“

Pisząc o przywilejach, mówi ksiądz Jabczyński na str. 39:

„Do powyższych przywilejów przybył jeszcze przed końcem tegoż wieku XIII przywiléj Henryka, książęcia Polski i Pomeranii, w którym tenże powodowany pragnieniem pozyskania korony polskiéj, w czasie krótkich bardzo swych rządów, jeżeli to tylko nie były rządy *in spe*, których w istocie nie objął, nadał biskupowi poznańskiemu, tudzież arcybiskupowi gieźnieńskiemu i biskupowi wrocławskiemu w r. 1298 obszerne swobody. Osnowa jego jest następująca:“

Ksiądz Jabczyński przytacza ją w całości, a potém czyni uwagę:

„Przez te wyrazy *regias insulas* (zawarte w tém *Privilegium*), rozumiem w przenośni koronę królestwa polskiego, i tak też rozumie to miejsce X. Ostrowski w swojéj *Historyi kościoła w Polsce.* Za tém też przemawia położenie tegoż książęcia, który bądź to jako potomek Piastów, bądź jako pragnący wstąpić w prawa Bolesława Łysego, rościł sobie przy pomocy swych stronników w Wielko-Polsce prawo do korony. Rzecz dziwna; że tenże sam książe jeszcze w r. 1309, tytułując się dziedzicem królestwa polskiego, książęciem Szląska i panem Głogowa i Poznania, sprzedał Michałowi sołtysowi z Brzezia folwark swój *Bogusławice* pod Gostyniem za 105 marków, zastrzegając sobie i swym potomkom po upływie pewnych lat wolności *(expleta libertate)* opłatę z każdego śladu roli po jednym wiardunku *(ferto)* denarów zwyczajnych na ś. Marcin każdego roku, i podobnie biskupowi pozn. lub kanonikom po jednym wiardunku w miejsce dziesięciny. Dokument ten wydany jest we wsi *Mszycze*, bez oznaczenia dnia jego spisania.“

Pod § 7 *O kościołach w Dolsku i jego okolicach*, pisząc o Mieczysławie starym († 1202) jako fundatorze kilku kościołów i klasztorów, ks. Jabczyński ciekawy robi przypisek (na str. 46):

„Nie od rzeczy tu będzie nadmienić, że syn najstarszy tegoż Mieczysława, Otton, w r. 1156, którego rok śmierci nie jest podany przez kronikarzy, i tylko prawdopodobną jest rzeczą, że umarł przed swym ojcem (1202), i syn tegoż Ottona, Władysław Spluwacz, zwany także Odoniczem, pochowani zostali jak to już poprzednio powiedziałem, w Poznaniu, w kościele katedralnym. Groby ich nieznane są dotąd, gdyż wyjęte w przeszłym wieku z grobowca kaplicy zwanej *królewską*, czyli też jak swiadczy Tadeusz Czacki (w historyi Naruszewicza w tom. 4 str. 147 edyc. lip.) ze sklepu w pośrodku kościoła położonego, i zachowane dotąd w kapitularzu kości, mają to być szczątki Mieczysława I i Bolesława Chrobrego, czyli pierwszych królów polskich i ich bliższych następców. Dziś gdy to piszę, zdaje się być rzeczą prawdopodobną, że obydwaj poprzednio wspomnieni książęta, to jest Otton i jego syn Władysław, pochowani zostali przed stopniami wielkiego ołtarza w tymże kościele, o trzy kroki od samych stopni.

„Gdy bowiem w dniu 5 lipca r. b. przy dawaniu nowych flisów przed wielkim ołtarzem poruszono ziemię,

wet towarzystwo starszych tutejszego stanu kupieckiego, które jest tegoż reprezentacyą i spełnia legalnie funkcye. Nie wiadomo dotąd, co rząd uczyni, gdy komisya projekt odrzuci, ani czy w takim razie rzecz dostanie się na posiedzenie publicznie, gdzie zapewne uchwała komisyi będzie miała większość za sobą. Do publicznych obrad przyjść musi, jeśli rząd w razie odrzucenia projektów, ma zamiar Izbę poselską rozwiązać. Dawniéj już nadmieniłem, że w ewentualność podobną nie wierzę, i skorszy jestem do przypuszczenia, że rząd, jeśli nie wszystkie, to przynajmniéj część projektów cofnie. Jest to zawsze zaszczytniejsza droga ustąpienia z pola, bo dobrowolna, aniżeli ustąpienie przymusowe przez uchwałę Izby. Przyczepiają do téj kwestyi pogłoski o możebności zmiany ministerstwa, przynajmniéj cząstkowéj, przez usunięcie się pana Bodelschwingha, ministra finansów. Pogłosek tych ani potwierdzam, ani nie odpieram, bo nikt w téj chwili nie może wiedzieć, jak sobie rząd w razie odrzucenia projektów postąpi. Ale uważam za całkiem bezzasadny i zbyt wyrafinowany domysł tych, którzy mniemają, że kwestya wniesionych projektów finansowych jest poprostu tylko środkiem torującym drogę przyjścia do władzy ministeryum Gerlacha. Że jest w Prusiech stronnictwo, które takiego ministeryum pragnie, to rzecz powszechnie wiadoma. Ale że stronnictwo to odgrywa obecnie komedyą, gdy się projektom rządowym sprzeciwia, i że w zamian za zrobioną sobie koncesyą powołania p. Gerlacha do władzy, odstąpi od opozycyi i projekta rządowe przyjmie, to jest w każdym razie przypuszczeniem, mającem w sobie więcéj stronniczéj namiętności aniżeli rozumu.

W przyszłym tygodniu przyjdzie do obrad publicznych ważny projekt do prawa o rozwodach. Komisya ukończyła nad nim dyskusyą i wygotowała sprawozdanie. Z niego pokazuje się, że wniosek frakcyi katolickiéj, przez posła Rhodena, o przywrócenie sądów duchownych z kompetencyą rozstrzygania w rzeczach rozwodu i nieważności małżeństw, był przez komisyą uchylony. Wniosek ten posłowie katoliccy podniosą w posiedzeniu publicznem.

W ubiegłym tygodniu była na stole w Izbie poselskiéj petycya części mieszkańców miasta Poznania, dopominających się wynagrodzenia za poniesione straty majątkowe przez budowanie tamecznéj fortecy. Taż sama petycyn była i w zeszłym roku na stole. Petenci odebrali od rządu odmowną odpowiedź. Praw ich bronił i tą razą poseł Bentkowski, i to sprawił, że Izba przekazała nanowo petycyą do uwzględnienia ministerstwa.

Towarzystwo polskie pomnożyło się przybyciem państwa Michałowstwa Tyszkiewiczów z Litwy. Dziś młodzież obywatelska z Księstwa daje w hotelu rzymskim tańcujący wieczór, na którym całe obecne towarzystwo polskie będzie zebrane.

Paryż 6 lutego.

L*** *Uroczyste było wczoraj posiedzenie akademii* francuskiéj, z powodu przyjęcia do jéj grona poważnego i sędziwego starca pana Biot. Nigdy bowiem w tak zupełnéj liczbie nie znajdowali się jéj członkowie i nigdy téż z większą skwapliwością i tłumniéj nie napełniła się sala jéj obrad wybranem towarzystwem. Posiedzenie miało się dopiero rozpocząć o godzinie drugiéj, a już o jedenastéj liczne grono dam oblegało drzwi wiodące do naukowego przybytku. Niech to da miarę, jakim kosztem czasu i trudu okupuje się każda przyjemność w Paryżu i jak tu z równym zapałem publiczność ubiega się nietylko za codzienną rozrywką i zabawą lecz i za moralną rozkoszą. Trzeba podziwiać wytrwałość i niezmordowanie, zwłaszcza płci pięknéj, która składała większość wczorajszego zebrania, a któréj ledwie tyle zostawało czasu, żeby powrócić z balów ratuszowego i hotelu Lambert, przemienić stroje i bez chwili wypoczynku pospieszyć do murów instytutu. Należy też oddać sprawiedliwość damom polskim, że się innym wyprzedzić nie dały i wszystkie prawie znalazły się na godzinę w miejscu, gdzie umiejętności i nauki miały podpisać przymierze, a ich reprezentantami byli dwaj znakomici mężowie Biot i Guizot. Rzadko kto mógł dosłyszeć mowy p. Biot, tak głos 80cio-letniego starca był cichy i słaby; czytamy ją dziś drukowaną we wszystkich dziennikach; nie towarzyszyły jéj oklaski, bo publiczność nadaremnie usiłowała pochwycić choćby jeden jaki okres z długiego a prześlicznego panegiryku poświęconego umiejętnościom; ledwie pod koniec jego dosłyszano rady dawane młodzieży, co w szlachetnym zapale poszukiwania prawd przyrodzenia obiera dla siebie trudny zawód ścisłych nauk. Na mowę p. Biot odpowiedział Guizot. Szczęśliwy mowca posiadający nietylko talent ale i organ donośny, który każde słowo umie w całéj pełności i dźwięku przelewać w duszę słuchaczy. Spodziewano się usłyszeć od niego żale za przeszłością, skargę na obecność, i ktokolwiek miał chęć je zrozumieć, poklaskiem swoje okazać przyzwolenie, temu liczne ustępy z mowy Guizota niejedną nadarzyły okoliczność. Oklaski były ciągłe i serdeczne, wywołane raczéj rzadkim i niepospolitym talentem mówcy, aniżeli zbiorowem usposobieniem jego stronnictwa, które korzystając z okazyi, chciałoby zapisać akt swojéj protestacyi. Guizot przemówienie swe zakończył temi słowy: „Nieraz już Francya niefortunnie zatrzymana „została na drodze zdobycia wolnego rządu, ale wtedy „smutna lecz niezrozpaczona, szukała i znalazła do czasu, „w swéj potężnéj czynności umysłowéj inne rozkosze, „inną chwałę. Po klęskach politycznych Frondy, zajaśniały umiejętne prace, arcydzieła literatury XVII wieku, a i w naszych czasach, ledwie minęła burza rewolucyjna, która nam samym podała w podejrzenie „wszystkie nasze wolności, filozofia biorąc lot wznioślejszy, otrzęsła się z materyi, a nauki zwróciły wzrok „swój ku niebu na chwilę zapomnianemu. Człowiek bowiem znękany niepowodzeniem i sromem świata społecznego, odnosząc myśli swe do nadzmysłowéj krainy, tam znajduje pociechę, tam męstwo, tam się dźwiga z upadku; a kiedy dusze przez poszukiwanie i „kontemplacyę tego co jest prawdą i pięknem, nabiorą „dostatecznego hartu, wraca się im nadzieja i siła potrzebna, aby na nowo szły do wielkiego celu ludzkości. Do tych pogodnych sfer nauki i rozmyślania, „śmiem wzywać idące dziś pokolenia krokiem niepewnym, nie dla tego, uchowaj mnie Boże! aby miały „się wyrzec praw istotnych, jakie ma prawda nad społecznością ludzką i zrozpaczały o jéj zwycięstwie, „ale aby się nauczyły dobrze ją poznać, umieć jéj służyć, a przyjąwszy, dopełnić wszystkich warunków jéj „panowania. Boski mistrz narodów, wyrzekł do uczniów „swych zgromadzonych około siebie słowa, które ja „śmiem na końcu méj mowy powtórzyć, albowiem one „są równie potrzebne do zbawienia ludów, jak i dusz „pojedynczych: „Szukajcie naprzód królestwa Bożego i „„sprawiedliwości jego, a reszta wam dana będzie.““ Bogdajby każdy czytający te wyrazy, przyjął głęboko do duszy radę filozofa i starał się z niéj korzystać.

W parlamencie angielskim pomimo opozycyi lordów Derby i Greya, a w Izbie niższéj D'Israelego, adres na mowę do tronu przyjęty został znaczną większością głosów. P. D'Israeli w żartobliwym tonie pozwolił sobie zrobić przegląd polityki i postępowania lorda Palmerstona: to też słusznie ten ostatni mowę jego nazwał romansem dowcipnie skleconym z plotek i baśni zebranych w Paryżu podczas pobytu naczelnika opozycyi w tem mieście. Gabinet angielski więcéj dziś zajęty odwróceniem trudności miejscowych, jakie rodzi powiększająca się nędza i żebractwo robotników bez pracy i sposobu do życia, aniżeli natarczywością stronnictw mu przeciwnych, ich rozbrojenie znajdzie łatwem skoro wytrąci im oręż jedyny, jakim jest *income tax*, i do tego przedsiębierze już pewne środki.

Wojska francusko-angielskie ustępują z Grecyi. Okręta z Tulonu i Malty mają jednocześnie odpłynąć do portów Grecyi dla zabrania załogi. Rząd francuski oświadczył się za połączeniem w jedno Księstw Naddunajskich.

Dzisiejszy *Monitor* oznajmił, że z powodu wystawy sztuk pięknych, wystawa ogólna rolnictwa zapowiedziana na 1go czerwca, nie będzie miała miejsca w tym roku. Na arcybiskupstwo w Tours wyniesiony został ksiądz Guibert, biskup Viviers. Do Aix i Limoges powołani biskupi Belley i St. Denis (Ile de Réunion).

Jeden z proboszczów paryskich zeszłéj niedzieli opowiadał, iż na pewnym dworze północnym słyszano następującą rozmowę między księżną protestantką, a żoną dyplomaty katoliczką:

Księżna: „Zbrodnia księdza Verger musi panią napełniać wstydem, żeś katoliczką i zapewne żałujesz, iż nie należysz do naszego kościoła.“

Katoliczka: „Bezwątpienia; zbrodnia jego wielce mnie zasmuca, ale bynajmniéj nie dziwi. Wiem bowiem od czasu Lutra, do czego źli księża są zdolni.

Wczoraj był bal w Tuilleryach, na którym po raz pierwszy znajdował się Feruk-han, następny bal odłożony do przyszłéj niedzieli. Dnia 17go hr. Walewski daje bal kostiumowy. Poseł perski był także na balu w Ratuszu miejskim a kilku dniami pierwéj zwiedzał jego sale. Prefekt Sekwany p. Hausmann pokazywał mu wszystkie pokoje, a gdy weszli do salonu pani Hausmann, zastali przygotowaną kawę. Feruk-han wystrzega się picia wszelkich mocnych trunków. Księżna Matylda w przyszłym tygodniu daje dla niego wielki obiad. Na balu wczorajszym w Tuilleryach była hrabina de Calonne i jéj siostra, któréj piękność zwróciła na siebie wszystkich oczy. Cudzoziemców z każdym dniem przybywa coraz więcéj do Paryża; dowodem tego jest dochód codzienny hotelu Luwru wynoszący w styczniu 5357 fr., kiedy w roku zeszłym zaledwie liczono w przecięciu fr. 3390. Napełniają też wszędy teatra i sale zabaw. W Gymnase wszystkie miejsca do połowy marca zajęte, tak zwabia do siebie sztuka Dumasa, o któréj mówią, że Ridendo castigat nie mores, ale Mirès, albowiem w niéj wyraźna jest alluzya do spanoszonych na bursie spekulantów jak Mirès, Millaud i im podobnych. Dramat: la Route de Brest, po naprawieniu drogi, to jest po odcięciu kilku scen znowu wrócił do teatru. Jutro w Odeonie dają 3 aktową pastoralną sztukę pod tytułem: *Tasso w Sorencie.*

Drukarz Thunot wydał prześliczną edycyą: *Etude sur Fréderic Chopin* par Louis Esnot. Pan Rypiński wydrukował własny utwor: *Dwoje objawień, poemat dziejowy*, i p. Przyjemskiego: *Słów kilka o tém co śni serce i czém dusza wre.*

P. Stanisław Chodźko profesor chemii we Freyburgu wynalazł sposób za pomocą kwasu siarczanego wyrabiania ze ścieków ulicznych i innych, wybornéj pudretty czyli nawozu gruntowego. Wziął nań brewety we Francyi, Anglii i Belgii. Dowiadujemy się, iż na przedstawienie hr. A. Z. p. Muchanow bardzo korzystne dla wynalazców uczynił propozycye, aby go skłonić do założenia na wielką skalę fabryki tego nawozu pod Warszawą.

W poniedziałek u sióstr miłosierdzia było ciągnienie loteryi fantów przeznaczonych na utrzymanie ich zakładu. Piękny kubek srebrny ofiarowany przez Cesarzowę, los przysądził dla syna znakomitego komedyo-pisarza hr. Fredry.

Dziwią się niekiedy, że drukarnia *Czasu* kaleczy nazwiska obce w listach korespondentów; ale się o to nie gniewam odkąd czytam w *Debatach* ogłoszenie zapowiedzi małżeństwa w ten sposób: „Drickanty de Kościelec i kiężniczka Czartoryska“. Któż się tu domyśli, że ów Drickanty ma być hr. Działyński. Wesele jak doniosłem dawniéj, odbędzie się 18go lutego.

Wiedeń 8 lutego. Z d. 1 marca wchodzi w wykonanie nowy statut urządzający siłę zbrojną w Austryi, potwierdzony świeżo przez N. Pana. Statut ten stanowi obszerne dzieło o 300 stronnicach ćwiartkowych i wypracowany został wedle dawniéj już ułożonych zasad.

Siła zbrojna składa się z wojska, władz wojskowych i sztabu.

Wojska dzielą się w miarę swego przeznaczenia i rodzaju broni na następujące oddziały: gwardya przyboczna cesarska, piechota, jazda, artylerya polowa, oddział techniczny, pociągi, korpusy organizowane tylko w czasie wojny i straże bezpieczeństwa. Wyjąwszy gwardyi, sztabu i straży bezpieczeństwa, skład reszty wojsk jest inny na stopie wojennéj a inny na stopie pokoju. Po wysłużeniu, żołnierz przechodzi do rezerwy gdzie służy lat 2 i należy do etatu rezerwowego. Rekrut musi być zdolny i najmniéj 60 cali wzrostu. Do niektórych broni wymagany jest wzrost wyższy, jak n. p. do gwardyi 66, do inżynieryi i pionierów, do żandarmeryi i ciężkiéj jazdy 64 cali, do artyleryi, korpusu sanitarnego i żołnierzy policyjnych 62 cali.

Gwardye przyboczne składają się z łuczników (wysłużeni oficerowie począwszy od kapitana), z drabantów (kompletowani z podoficerów) z gwardyi żandarmeryi (także podofficerowie jazdy) i ze straży zamkowéj (z pułków wybierani).

Piechota składa się z 62 pułków liniowych i 14 pogranicznych, tudzież batalionu granicznego tytelskiego. Każdy pułk piechoty składa się podczas pokoju z 4ch batalionów, które liczą po 6 kompanij; na stopie wojennéj liczba żołnierzy w każdéj kompanii zwiększać się będzie, a prócz tego batalion zapasowy z 4ch kompanij, i na umyślny rozkaz cesarski, jeden batalion grenadyerski z 4ch kompanij. Na stopie pokoju, znajdują się w pułku piechoty: 1 pułkownik, 1 podpułkownik, 3 majorów, 1 kapelan pułkowy (a w niektórych pułkach drugi kapelan grecko-nieunicki), 1 audytor, 1 adjutant pułkowy, 2 lekarzy pułkowych, 3 lekarzy, 1 chirurg starszy, 8 podlekarzy, 2 oficyałów rachunkowości, 1 tambor-major, pułkowa muzyka (z 1 feldwebela, 4 kaprali, 5 gefrajtrów, 38 żołnierzy), 4 puszkarzy, 1 profos, 4 chorążych, 13 sług oficerskich (przy sztabie); 16 kapitanów 1éj klasy, 18 kapitanów 2éj klasy, 24 poruczników, 24 podporuczników 1éj, 24 podporuczników 2éj klasy, 48 feldweblów, 96 firerów, 144 kapralów, 144 gefrajtrów, 2040 prostych żołnierzy, 24 doboszów, 24 trębaczy, 24 cieśli, 96 sług oficerskich (przy kompaniach); razem 2830 ludzi. Na stopie wojennéj pułk jeden piechoty liczy 6886 ludzi i 76 koni.

Strzelcy składają się z pułku jednego strzelców tyrolskich i 25 oddzielnych batalionów; pułk tyrolski strzelców J. C. Mości liczy 7 batalionów polowych i 1 zapasowy. Z pomiędzy 25 batalionów strzeleckich, 5 ma po 6 kompanij, reszta po 4 kompanie na stopie pokoju.

Oddział sanitarny liczy 14 oddzielnych kompanij.

Jazda dzieli się na ciężką i lekką; w pierwszéj jest 8 pułków kirasyerów i 8 dragonów; w drugiéj 12 huzarów i 12 ułanów. Pułki ciężkie mają po 6, lekkie po 8 szwadronów, tudzież kadry, które w czasie pokoju zamieniane są w szwadron zapasowy.

Artylerya polowa liczy 12 pułków polowych, 1 pułk nadbrzeżny, 1 pułk rakietników. Na stopie pokojowéj pułk artyl. pol. ma 4 baterye piesze 6 funtowek i 3 bat. 12 funtówek, tudzież 5 bateryj konnych (po 8 dział każda) i 3 kompanie. Na stopie wojennéj przybywa jeszcze 1 baterya konna i 1 śmigownic.

Pułk artyleryi nadbrzeżnéj ma 3 bataliony po 4 (w czasie wojny po 5 kompanij). Pułk rakietników liczy 18 bateryj (w wojnie 20) i 2 (w wojnie 3) kompanie.

Inżynierya składa się z 12 oddzielnych batalionów po 4 kompanie, do których w czasie wojny przybywa 1 kompania zapasowa. Trzy czwarte ludzi kształci się na saperów, reszta na pionierów. Pioniery stanowią 6 oddzielnych batalionów po 4 kompanie z potrzebnemi pontonami. Bataliony pionierskie mają swoje sztaby w Klosterneuburg, Linz, w Weronie, Medyolanie, Peszcie i Preszburgu.

Korpus flotyllowy stanowi 3 oddzielne flotylle: na Dunaju, na ługach weneckich i na jeziorach.

Pociągi liczą w czasie pokoju 7 komend, 24 szwadronów przewozowych, 12 zapasów etatowych i 9 materyałowych.

Oddziały wojsk, które tylko na czas wojny się urządzają, są: piechota sztabowa i dragony sztabu (na posługę przy głównych kwaterach), tudzież bataliony ochotników i lekka jazda nieregularna. Tylko na najwyższy rozkaz formują się one w pewnych okolicach naznaczonych za każdym razem osobno i tylko na czas wojny.

7 pułków granicznych ma dostawić w czasie wojny po jednym dywizyonie lekkiéj jazdy; drugie 7 po dywizyonie konnych Sereszanów.

Służba bezpieczeństwa składa się z żandarmeryi w 19 pułkach i ze straży policyjnéj.

---

pod staremi flisami będącą, natrafiono na sklepienie grobowca, obejmującego kości dwóch osób, według wszelkich poznak mężczyzn, z których pierwszy był zwyczajnego, drugi więcéj niż zwyczajnego czyli znacznie wysokiego wzrostu. Obie głowy przechowały się w całości, prócz że mniejsza z nich nieco jest popękana, inne zaś jako to obojczyki i kości piersiowe wraz z kośćmi udów zostawały jeszcze w spojeniu. Zęby w szczękach obydwóch były w zupełności i niezużyte, u jednéj zaś szczęki należącej do większej głowy obłożone były też zęby osadem z tak zwanego *weinsteinu.* Jedna z trumn, z których tylko małe już zbutwiałe całkiem sztuki drzewa pozostały, okuta była w czterech jak się zdaje narożnikach ciężkiemi szynami żelaza, które już także rdza zniszczyła. Pozostałe z ubiorów tychże szkieletów szczątki materyi pokazują, że były pochowane w sukniach z jedwabiu, aksamitu i siatki z nici pozłacanych, przy których znaleziono także kutas rzemienny, podobny do tych, jakie używane bywają przy pałaszach. Obiedwie osoby obrócone były twarzami do wielkiego ołtarza. Ozdób rycerskich lub innych jakichkolwiek pamiątek z metalu nie znaleziono żadnych, i możnaby się tylko domyślać, że grobowiec ten już i to podobno przy kładzeniu flisów za czasów śp. biskupa Raczyńskiego, kiedy jeszcze tenże jako kanonik był przełożonym fabryki kapitulnéj, sekretnie otworzony został, na który to domysł naprowadza ta okoliczność, że pod staremi flisami w temże miejscu położone były sztuki desek, okrywające to sklepienie, którego otwór nie był zawarowany, przyczem być może, że zabrano już co było kosztowniejszego.

„Przytaczając te okoliczności, lubo nie narzucam nikomu mego zdania, mam przecież to przekonanie, że grobowiec ten mieści szczątki rzeczonych książąt, a jeżeli zrażać będzie kogokolwiek ten brak więcéj książęcych ozdób lub znaków, tedy jeżeli te nie zostały poprzednio istotnie zabrane, niechby zważył smutne okoliczności, w jakich dla ówczesnych zaburzeń w Wielkopolsce obydwaj książęta pomarli, iż ostatni z nich znienawidzony jak i jego ojciec i dziad w Wielkopolsce, jeżeli można dać zupełną szląskim kronikarzom, nie mając już żadnego tu przytułku, tylko z łaski Henryka Pobożnego z Pomorza, czyli jak pisze Naruszewicz, z Gniezna do Poznania zwiezionym i obok swego ojca został pochowanym. Dodają także, że rzeczone szczątki w dniu 7 tegoż miesiąca w nowéj trumnie dębowej zachowane i w temże samem miejscu złożone zostały.“

Dalej wykazuje X. Jabczyński, jaki wpływ wywierał na miasteczko i okolicę, rezydujący tamże X. biskup, Teodor ks. Czartoryski († 1767).

„Z ostatnich rewizyj, a oraz z podań ustnych osób, które zaznały jeszcze osobiście przemieszkującego w Dolsku księcia biskupa Teodora Czartoryjskiego, pokazuje się, że tenże biskup wiele się przyczynił do wzrostu tego miasta. On bowiem nietylko, jak już wspomniałem, wyreparował podupadły dworzec, w którym zamieszkiwał i wystawił swym kosztem wspomnione dwa pawilony, z których jeden służy dziś na mieszkanie właścicielowi folwarku, Jaskółkami zwanego, drugi obrócony jest na szkołę miejską, ale nadto utrzymywał winnicę, przyprowadził do lepszej pory włoski ogród, przy tychże pawilonach będący, i kanał mu przyległy. Gust ówczesny francuski, jaki panował na dworze biskupa, udzielił się i rezydencyi proboszcza, którą tenże biskup wybudował, a to szczególnie w meblach i wewnętrznych pokojowych malaturach. Nie podlega także wątpliwości że pożycie na dworze biskupim nie było bez wpływu na mieszkańców Dolska, z których wielu w usługach biskupich zostawało. Ztąd też śmierć jego zaszła w r. 1768 dnia 6 marca, smutnie wpłynęła na dalszy los tego miasta. Popękane jak wieść się utrzymuje, przy dzwonieniu na odgłos jego zgonu dzwony kościoła farnego, głuche już tylko wydawały echo przez lat przeszło 70, i dopiero przed kilkunastu latami, a staraniem dzisiejszego rządzcy kościoła X. dziekana Koperskiego na nowo przelane zostały.“

W przypisku dodaje X. Jabczyński:

„Niewiadomo z jakich istotnie powodów tenże książe biskup polubił to ustronie i przeniósł lichy jego acz w pięknym na jeziorze widoku położony dom nad pałac biskupi w Poznaniu lub w Warszawie, i jest tylko rzeczą do prawdy podobną, że albo zamiłowanie spokojności w ustroniu od wielkiego świata, albo stosunki kuzynowstwa z dworem krakowskim, z którym podobno nie w dobrem zostawał porozumieniu, a jak niesie podanie, umarł nawet nagle po odebraniu listu z Warszawy, były do tego powodem.“

Wiadomości Literackie.

W wydawnictwie katolickiém w Krakowie wyszły *Obrazki z obyczajów Domownictwa wiejskiego*, napisane przez W. Wielogłowskiego. Jest to obszerniejszy tomik, w którym się mieści zajmujący i charakterystyczny Obrazek: Gospodyni, fornalów i dziewek folwarcznych — następnie: karbowego, polowych i leśnych, a nakoniec: Ogrodnika, młynarza, kowala i stolarza nadwornego. — Filantropi nasi będą się cokolwiek krzywić na naszego wioskowego humorystę, że znaną piosneczkę z elementarza:

„Różczką dziateczki Duch święty bić radzi“

zastósował do karności służących dworskich zamieniając rózgę na batóg; lecz jak i dzieci bywały dawniéj lepsze kiedy rygor był w domu, tak i dworska czeladka, te wielkie dzieci, da się tylko prowadzić karnością byle w duchu miłości i sprawiedliwości; pokumanie się, braterstwo z obywatelem stróżem, pastuchem, fornalem, zasiało tyle zarodów zepsucia w téj klasie, że dziś o dobrych i wiernych domowników stokroć trudniéj, niż dawniéj kiedy panował rygor domowy. Przymawiano także autorowi *Obrasków* że same tylko wady ludu wiejskiego maluje. Niesądzimy jednakże, aby to robił z planu powziętego z góry; owszem, maluje go takim, jakim się w życiu codziennem przedstawia, a że więcéj stron ujemnych niż dodatnich spostrzega, nie jego wina. Nikt niewątpi, że między wiejskim ludem znaleść się mogą i zacne uczucia i dzielne charaktery, ale to zawsze są rzadkie trafy — gdy tymczasem codzienny bieg ich życia przedstawiając się w mniéj budujących barwach i rysach, przekonywa, że lud ten potrzebuje wychowania, a niepochlebnych panegiryków, żywego źwierciadła prawdy, a nie uidealizowania i sentymentów przepuszczonych przez różne teorye humanitarne.

Anglia.

Lord Derby utrzymuje w dalszym ciągu posiedzenia Izby wyższej z d. 3 lutego, że nieuważa chwili téj za stosowną do rozbierania szczegółowo mowy tronowéj. W mowie téj zawartych jest wiele kwestyj ważnych, lecz znajduje się w niej również niejeden ustęp, który się różni od form dawniej przyjętych. Mowa tronowa niezawiera nawet tak znanego paragrafu, w którym królowa winszuje parlamentowi utrzymania pokoju. Jedyna wzmianka o obcych rządach dotyczy króla siamskiego. Wszystkie inne ustępy mowy są również niedokładne. Winszujemy sobie, że sprawa neufchatelska jest na drodze szczęśliwego załatwienia, dzięki współdziałaniu dostojnego naszego sprzymierzeńca. Co do mnie, mówi lord Derby, jestem zdania, że gdybyśmy nie byli pośredniczyli wspólnie z naszym sprzymierzeńcem, sprawa miałaby była koniec rychlejszy i bardziej przyjazny.

Co do Neapolu mówi lord Derby, czy szliśmy zawsze prostą drogą? Zajście z tém państwem nie jestże zasłużoną i dobrowolną obelgą, jaką mały ten kraj Francyi i Anglii wyrządził. Co się tyczy wojny perskiej, dla czego zapytuje mowca, rząd niezwołał i niezapytał o radę parlamentu, jak tylko wojna stała się nieuchronną?

Lord Clarendon ubolewa, że lord Derby niezastosował się do przyjętego zwyczaju i uczynił wzmiankę o sprawach politycznych, zanim wyjaśnień rząd pod tym względem dostarczył. Gdyby był doczekał się owych wyjaśnień, byłby nieomylnie inaczej sądził o wpływie Francyi i Anglii na sprawę szwajcarską i włoską. Co do sprawy perskiej, ma ona ważniejsze podstawy, niż o tem głos publiczny sądzi. Wzięcie Heratu niemogło być obojętnie przyjęte, odkąd niepodległość Afganistanu zagrożoną została.

Lord Grey nieuważa wojnę z Persyą za niesłuszną i przeciwną mądréj polityce. Lękając się Rosyi i chcąc jéj wpływ zniszczyć na wschodzie, pracujemy mówi on w jéj interesie, gdyż nic bardziej niemogło skłonić Persyi do rzucenia się w objęcia Rosyi jak najście jéj terytoryum i zniesienie małéj jéj armii. Mowca wnosi poprawkę że obowiązkiem było doradców królowéj zwołać parlament i zawiadomić go o stanie sprawy w Persyi zanim wojna wydaną została.

Lord Granville staje w obronie postępowania rządu, dowodząc, że nie Anglia lecz jlny gubernator Indyi wydał Persyi wojnę.

Lord Brougham powstaje silnie przeciwko utrzymaniu podatku dochodowego, następnie dowodzi potrzeby reformy prawnéj, a szczególniej praw dotyczących kar podrzędnych.

Lord Kanclerz zgadza się na reformę prawną. Przedłożę sam, mówi on trzy bile, jeden dotyczący praw o małżeństwie i rozwodach, drugi juryzdykcyi testamentowéj, trzeci prawodawstwa kościelnego.

Posiedzenie kończy się o godz. 11éj.

W Izbie niższéj w dalszym ciągu posiedzenia z d. 3 lutego, p. D'Israeli twierdzi, że Rosya objawiła szczerą chęć zawarcia pokoju i że Anglia i Stany Zjednoczone nie życzą sobie prowadzić z sobą wojny. Co się tyczy zawiedzionéj nadziei, owych korzyści, jakie zawarcie traktatu paryskiego przynieść było winno, publiczność ma prawo zapytać się o powody. Mowca wszystkie nieszczęścia przypisuje lordowi Clarendonowi. Spór turecki jeszcze się nie zakończył, a już trudności w sprawie włoskiéj się nasunęły. Zaród przyszłych nieporozumień w samym znajdował się traktacie. Z powodu pośrednictwa w sprawie włoskiéj, lud angielski przez pół roku nie zajmował się wewnętrznemi interesami i gdy się to działo, kiedy układano się z hr. Cavour, tajemny traktat zawarty został z przyzwoleniem Anglii, dla zabezpieczenia Austryi posiadłości włoskich.

Lord Palmerston. Pomiędzy jakiemi mocarstwami?

P. D'Israeli. Gwarancya daną została przez Francyę z przystąpieniem rządu lorda Palmerstona. Następnie przechodzi mowca na spór rosyjski. Co do kroków nieprzyjacielskich z Persyą i Chinami p. D'Israeli sądzi, że je Anglia sama wywołała. Co do Kantonu mniema on, że ta sama jest tu przyczyna jak w sprawie perskiéj, to jest nie zgwałcenie traktatu, lecz polityka rządu angielskiego.

Mowca twierdzi daléj, iż mu się zdaje być rzeczą niesłuszną, aby podatki powodowane potrzebą wojny trwały w czasie pokoju.

Kanclerz skarbu powiada, że najlepiéj czekać aż budżet będzie przedłożony Izbom. Prawda, mówi on, że wojna ustała, lecz wiadomo jest, że wydatki wojenne nie zawsze z ukończeniem wojny ustają.

P. Gladstone wyraża nadzieję, że mowa p. D'Israeli wywoła odpowiedź. Milczenie byłoby obelgą dla Izby.

Lord Palmerston powiada, że nie przez brak szacunku dla Izby, lecz przez szacunek dla członka opozycyi wstrzymał się z odpowiedzią na jego mowę. Chciał on bowiem wysłuchać jéj całéj i przekonać się, czy zarzuty przeciwko rządowi czynione w sprawach zagranicznych opierają się na czem innem, jak na czystéj grze imaginacyi. Następnie przechodzi szlachetny lord cały przebieg sporu na Wschodzie wynikłego z niedość dokładnego oznaczenia w traktacie paryskim linii granicznéj. Co do sprawy szwajcarskiéj, mówi lord Palmerston, szlachetny członek twierdzi, że Szwajcarya z polecenia rządu francuskiego ustąpiła żądaniom pruskim, a rząd angielski radził jéj nie ustępować. Rzecz się tak miała: Francya radziła Szwajcaryi, aby usłuchała żądania Prus, aby bezwarunkowo wypuściła więźniów rojalistowskich, przyrzekając z swéj strony wyrobić u króla pruskiego, aby się zrzekł praw swych do Neufchatelu. My byliśmy wezwani, aby podobnie postąpić jak Francya względnie Szwajcaryi i odpowiedzieliśmy odmownie, nie będąc pewnym skutku naszych usiłowań i nie chcąc aby związek szwajcarski liczył na pomoc, która mogłaby mu nie dopisać. Co do sprawy neapolitańskiéj, wszystko już wiadome jest z protokółów.

Co się tyczy Włoch p. D'Israeli odkrył traktaty o których niesłyszeliśmy nigdy. Mamy zamiar przedłożyć parlamentowi dokumenta odnoszące się do sprawy perskiéj. Dowiadujemy się że poseł perski świeżo przybyły do Paryża, zażądał widzenia się z lordem Cowley, posłem naszym w Paryżu. Skutkiem tego widzenia się, które trwało kilka godzin, Feruk chan dowiedziawszy się o wymaganiach naszych oświadczył, iż sam pragnie wejść w układy z Anglią dla zagodzenia sporu. Ostatnie wypadki w Nankinie były skutkiem zgwałcenia traktatu. Traktat ten był zawarty pod zarządem sir Roberta Peela. Zapewniał niektóre przywileje naszym okrętom i pewne swobody naszym ziomkom. Traktat ten został zgwałcony, przyrzeczone swobody zostały zdeptane. Niemożna jednak stracić nadziei, że spór załatwiony zostanie w sposób dogadzający obu rządom. Kiedy wypadnie zajście z państwami europejskiemi lub z Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnéj, wtedy obowiązkiem jest rządu zwołać parlament, kiedy to jednak dotyczy odległego państwa jak Persya, kiedy walka krajowi nie przyczyni wydatków zdaniem mojém, mówi lord Palmerston, byłoby śmiesznością w razie takim zwoływać parlament. Mowca ubolewa w końcu, że p. D'Israeli proste pogłoski bierze za podstawę swych zaskarżeń przeciw rządowi w obec parlamentu.

Lord John Russell przyznaje, że objaśnienia dane przez lorda Palmerstona zdają mu się być dokładne, ubolewa że rząd angielski tyle okazał żółci w przedmiocie oznaczenia granic Besarabii. Co do spraw włoskich, szlach. lord wyraża swoje niezadowolenie. Król neapolitański który dawniéj niemiał sympatyi, pozyskał ją sobie stałością swoją w postępowaniu. Położenie Włoch jest groźbą dla pokoju europejskiego.

P. Milner Gibson przewiduje, że finanse będą skałą o którą się rząd obecny rozbije, tak jak rządy poprzednie. Robi on uwagę, iż rząd nieodpowiedział na zapytanie najważniejsze, kto zapłaci koszta wojny perskiéj. Izba wotuje adres z lekką zmianą w redakcyi, odnośnie do paragrafu dotyczącego Chin. Posiedzenie kończy się o godz. $1\frac{1}{2}$.

Rosya.

Przedmiot którym dzisiaj się najmocniéj świat rosyjski zajmuje, sprawa budowy kolei żelaznych w Rosyi postąpiła o krok jeden: utworzono komitet zawiadowczy. Chociaż, jak wiadomo, układ o budowę kolei żelaznych między rządem rosyjskim a towarzystwem kapitalistów zagranicznych i krajowych zawarty jeszcze został w październiku (główniejsze warunki tego układu podaliśmy w liście z Królestwa Polskiego z 4go listopada oraz w późniéj zamieszczonych wiadomościach z Rosyi), a nawet ogłoszono w dziennikach rosyjskich rozprawy roztrząsające korzyści z każdéj linii kolei mających się według tego układu budować, — jednak do dziś dnia akt koncesyi i statuty towarzystwa nie zostały jeszcze podpisane i ogłoszone. Mniemają w Petersburgu, że nastąpi to w ciągu bieżącego miesiąca. Teraz utworzono jedynie komitet administracyjny złożony z 20 członków, licząc w to prezesa i dwóch wiceprezesów. Siedliskiem tego komitetu będzie Petersburg i tam swe obrady komitet odbywać winien. Prezesem komitetu mianowany został Lewszin, pomocnik ministra spraw wewnętrznych, a wiceprezesami: Stieglitz bankier rządu rosyjskiego, i Tomasz Baring znany bankier londyński, obaj główni reprezentanci towarzystwa przedsiębiorców budowy. Pereire dla tego niezostał, jak mniemają, wiceprezesem, iż interesa jego wymagają ciągłego pobytu w Paryżu; członkiem komitetu jest także radzca tajny Tęgoborski, znany pisarz rosyjski na polu ekonomii pelitycznéj.

Utworzenie komitetu ożywiło znów silniéj rozprawy i dyskusyą o budowę kolei żelaznych. Dzienniki zamieszczają znów często artykuły w tym przedmiocie. Niektóre z tych artykułów dowodzą potrzeby założenia kilku innych kolei prócz wielkich dróg żelaznych w układzie wymienionych. Wskazują między innymi potrzebę zbudowania kolei łączącéj Moskwę z targowiskami i portami nad rzeką Oką przepływającą bogate w zboże gubernie riazańską, tulską i kaługską; inni dowodzą konieczności założenia bocznéj kolei od któregokolwiek punktu wielkiéj drogi żelaznéj moskiewsko-teodozyjskiéj do Saratowa.

Mała koléj żelazna zbudowana z Petersburga do Peterhofu przez bankiera Stieglitza, który zyskał przywiléj na jéj założenie, ma być ukończoną w maju i oddaną do użytku publicznego; a zaraz następnie rozpoczną prace nad przedłużeniem jéj do Oranienbaum.

— *Pszczoła Północna* w swych wstępnych artykułach napada ciągle na politykę angielską. Przyznaje jednak, iż rząd ten prowadzi politykę zagraniczną zgodnie z wolą narodu, i utrzymuje, że opozycya w tym względzie przeciwko rządowi w Izbie i w dziennikarstwie jest tylko kuglarstwem; że znikie ona i zmieni się w powszechną radość, jak tylko żądania angielskie spełnione zostaną np. w Chinach, a przez zaszłe w Kantonie wypadki, na których bezprawność niektóre dzienniki angielskie teraz powstają, handel angielski zyska i przedrze się w głąb Chin.

W innym artykule wstępnym zastanawia się *Pszczoła* nad przymierzem francusko-angielskim. Mniema ona, że jeszcze nie nadeszła chwila rozwiązania się tego przymierza, gdyż mocarstwa te razem sprzymierzone posiadają za wielką potęgę, iżby łatwo i lekkomyślnie zrywały przymierze, które im udziela przewagi i korzystnego położenia w świecie. Lecz ich interesa są w wielu punktach sprzeczne, a gdy raz wejdą z sobą w nierozwiązalny spór, to wówczas zerwanie przymierza pociągnie za sobą upadek jednego z sprzymierzonych

— Wiadomo, iż rząd rosyjski przyrzekł wynagrodzenie cudzoziemskim kupcom w Odessie za szkody poniesione z powodu wydanego w czasie wojny zakazu wyprowadzenia zboża. *Korespondencya Austryacka* podaje list z Odessy z 1go lutego donoszący, iż to przyrzeczone wynagrodzenie zostało w sumie 600,000 r. s. przyznane różnym domom handlowym, między któremi są domy handlowe austryackie Rocca, Gopcewicz i Mandolfo.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 lutego. Wczoraj wieczorem o godzinie 8 rozpoczął się bal w pięknych salonach JW. Prezydenta hrabiego Clam-Martinic. Zabawa równie świetna jak poprzedzająca, trwała aż do 6téj rano.

— Wicekról Egipski darował królowi Pruskiemu cztery konie arabskie, po które wysłany został z Berlina jeden z najznakomitszych znawców, porucznik Alvensleben. Ten przybywszy do Aleksandryi i ujrzawszy owe konie, niechciał ich wziąść z sobą, donosząc, że są cztery nędzne szkapy, które zapewne podstawiono w miejsce darowanych koni. Za pośrednictwem konsulatu pruskiego odmieniono wprawdzie te konie, lecz porucznik Alvensleben i tak jeszcze ma wątpliwość, czy to są te konie, które rzeczywiście darował wicekról.

— Przed dziesięciu laty dużo hałasu narobiła promocya pewnéj kobiety w Stanach Zjedn. na doktora medycyny. Od tego czasu bardzo wiele kobiet oddało się zawodowi lekarskiemu i istnieją nawet dla nich osobne wydziały lekarskie w Bostonie, Filadelfii, Syrakuzie, Cleveland i Cincinnati, z których dwa pierwsze uposażone przez rząd. Najznakomitsze są jednak w Nowym Yorku: Dr. Elżbieta Blackwell wielka zwolenniczka chirurgii i anatomii, która zwiedziła wszystkie znaczniejsze zakłady lekarskie w Europie, Dr. Emilia Blackwell jéj siostra, graduowana w Paryżu. Obie zamierzają założyć wielki szpital żeński, przybrawszy do siebie Miss Maryę Zakrzewską, która w Berlinie była przy szpitalach położniczych. Wszystkie trzy uważane są za najzdolniejsze lekarki. Dr. Lydia Towler nabyła wielkiéj sławy z wykładów swoich fizyologicznych jako profesor w hidropatycznéj szkole Tralla. Większa część kobiet oddających się zawodowi lekarskiemu hołduje metodzie leczenia wodą.

SPRAWOZDANIA
z posiedzeń sądu karnego w Krakowie.

Dnia 26go i 27go stycznia. Sprawa zajmująca sąd przez te dwa dni, dała nam piękny i każdego pocieszający przykład, jak wielkich władze publiczne dokładają starań, aby zbrodnia wykrytą i ukaraną, niewinność zaś od niezasłużonéj kary ocaloną została.

Dnia 8 maja r. z. o 9éj wieczór spłonął dom Jana W. w Radwanowicach. Pożar ten mógł tylko z podłożonego ognia powstać, gdyż w domu Jana W. przez cały dzień nie palono. Podejrzenie o ten czyn zbrodniczy padło na Antoniego Z. z R. a to z powodu, że żył w nieprzyjaźni z całą familią Jana W. i z nim samym. Nieprzyjaźń ta wzmogła się do najwyższego stopnia, gdy Maciéj W. sołtys i brat poszkodowanego, zamierzał Antoniego Z. jako człowieka niespokojnego oddać do wojska. Ten dowiedziawszy się o tem, groził zemstą na nim i na jego familii. Groźby te równie jak i ta okoliczność, że właśnie Antoni Z. w dzień pożaru z Janem W. pobił się i przy tem groźby swe powtórzył, spowodowały sołtysa do oddania go pod sąd śledczy. Zaczęto poszukiwać i dochodzić zbrodni; z badań dwudziestu czterech świadków, z rozpoznania miejscowości pożaru, z planu idealnego całéj wsi, i z powtórnego badania na dzisiejszem posiedzeniu okazało się, że Antoni Z. po kłótni z Janem W. rzekł do N.: „dziś spać nie będę, jednego nauczę“ — do P. zaś: „wszystkich W...skich ze wsi wygonię, jak kozy na skałę“; tudzież że w karczmie zapałki kupował mówiąc do Kazimierza Z., że „będzie widział, co się dziś z jednym stanie; żeby spać się owéj nocy nie kładł; że W...scy będą sterani“. Po tych słowach gdy się podejrzany rozłączył z Kazimierzem Z., widzieli go dwaj stróże nocni idącego od strony, gdzie zaraz potem pożar wybuchł, i prosił on ich, aby powiedzieli sołtysowi, że „był w tem miejscu, ale nie w nocy tylko we dnie“. — Gdy na alarm powstały na widok pożaru, Antoni Z. z domu wyszedł, rzekł do B.: „co się stało jednemu, to się wszystkim W...skim stanie“.

Spytany od sądu obwiniony, gdzieby w ową noc pożaru nocował, odpowiedział najprzód, że w stodole, potem zaś, że niewie, bo był mocno pijany, przypomina sobie tylko tyle, że musiał w domu nocować, gdyż pamięta jak mu matka wieczerzę dawała.

Ostatnią tę okoliczność zaprzysiągł brat obwinionego jako prawdziwą. Wszelkie inne fakta zeznawane przez świadków, obwiniony lub przeczył lub niechciał pamiętać. C. k. prokurator pomimo tylu przyczyn, podejrzenie uzasadniających, lecz według wymagalności prawa do potępienia podejrzanego za imputowaną mu zbrodnię niewystarczających, widział się zniewolonym odstąpić dla braku dowodów od wniosku na uznanie winy; wniósł tylko, ażeby Antoniego Z. jako człowieka podejrzanego zanotowano i przepisu § 317 p. k. przeciwko niemu użyto. Jakoż sąd w myśl tego wniosku zawyrokował.

Pochmurny wzrok obwinionego, niezgadzający się z regularnemi i dość pięknemi rysami twarzy, wzdłuż zmarszczone czoło nad prawem okiem, (według niektórych fizyognomików, cecha zawziętości i skłonności do zbrodni) odpowiedzi niepewne, sprzeciwiające się sobie, w końcu wymówka że był zupełnie pijanym, życie poprzednie nienajmoralniejsze, i cały tok sprawy, jakkolwiek niedający prawnych dowodów: wszystko to wzbudzało w widzach podejrzenie winy, i być może, że sąd przysięgłych, dla którego nieraz poszlaki i wewnętrzne przekonanie wystarcza do uzasadnienia winy, byłby na okolicznościach mówiących przeciw oskarżonemu, oparł swój wyrok; lecz w prawie karnem austryackiem nie są to jeszcze dostateczne do uznania winy powody. M. K.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 9go lutego* Augsburg $105\frac{1}{8}$ — Hamburg $77\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 10 kr. — Paryż 122 — Agio od złota 8. — Metaliki 5-procent. $84\frac{1}{2}$. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $86\frac{7}{8}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $81\frac{1}{2}$ Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $74\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-procent. $66\frac{1}{4}$. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 290. — dto z roku 1839 $137\frac{3}{8}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $110\frac{7}{8}$ — Akcye Bankowe 1037. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2265. — Akcye kredytu ruchomego $283\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z 9go lutego. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 414, pł. 412 — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów $98\frac{1}{2}$, płacą $97\frac{1}{2}$. Cwancygiery żąd. $105\frac{3}{4}$ — pł. $104\frac{3}{4}$. Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 28, pł. złr. 8 kr. 20 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 16, pł. złr. 8 kr. 10 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 50 płacą złr. 4 kr. 43 mk — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 53 płacą złr. 4 kr. 47 mk. — Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $96\frac{1}{4}$, płac. $95\frac{3}{4}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $83\frac{1}{4}$, płacą $82\frac{3}{4}$. — Obligacye Indemn z kupon. żądają 82, płacą. $81\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $86\frac{1}{2}$, płacą $85\frac{7}{8}$.

Kurs lwowski z d. 6go lutego. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 43. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 20. Rubel ros. złr. 1 kr. 37 — Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 1[illegible]. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 40. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 80 kr. —. — 5% Pożyczka narodowa bez kudonów złr. 85 kr. 80.

Kurs wiedeński z 9 lutego. Metaliki $84\frac{5}{8}$. Nowa pożyczka 66. — Akcye Banku wiedeń. 1038 — Akcye kolei żelaznéj północ. $225\frac{1}{8}$. — Agio od złota $8\frac{1}{4}$, od srebra $4\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $81\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $86\frac{7}{8}$. Promessy galicyjskie $101\frac{1}{2}$.

Kurs warszawski z 3go lutego. — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 84 kop. 13, wartość kuponu rs. 1 kop. 36 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 48, wartość kuponu kop. $6\frac{5}{6}$.

Kurs wrocławski z dnia 9go lutego. Banknoty austr. $98\frac{1}{12}$ d. — Bankn. polsk. $95\frac{1}{2}$ d. — Listy zast. polskie dawn. $91\frac{1}{4}$ d.; nowe $91\frac{1}{4}$ d.. — Listy zast. psznańskie $99\frac{1}{4}$ ż. 4-proc. $86\frac{3}{4}$ d. dto $3\frac{1}{2}$-proc. żąd. Koléj Kraków. Górno Szląska $82\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Medyolan 7go lutego. *Gaz. uff. di Milano* donosi: J. C. K. Ap. Mość raczył 29 osobom w domu karnym w Medyolanie siedzącym odpuścić resztę kary, dwom połowę; jednemu 2 miesięczne więzienie zamienić na areszt domowy; następnie 13tu kryminalnym więźniom w Brescii, 9 w Como, a 7 w Pawii resztę kary odpuścić. Na rozkaz J. C. Mości zniesiono proces wytoczony przeciw 24 mieszkańcom gmin Garola, Padiano i Cremenzano z powodu oporu stawionego 8go lipca 1855 żandarmeryi, i zaniechano dalszego dochodzenia.

Parma 6go lutego. Wczoraj batalion załogowy austryacki wyszedł do Placencyi, odbywszy 3go defiladę przed księżną Rejentką. Oficerowie mieli potem pożegnanie posłuchalne i znajdowali się na obiedzie i na balu w pałacu; wielu z nich otrzymało ordery.

Turyn 7go lutego. W. książę Michał odjechał z Nizzy na Genewę do Karlsruhe.

Morning Post organ Palmerstona, nie uważa jeszcze sprawy połączenia Księstw Naddunajskich za skończoną. O artykule zaś *Monitora* w téj mierze, mówi, iż Francyi idzie tylko o to, aby pokazać światu, że zdania swego nie zmienia i że połączenie byłoby najlepszym środkiem poprawienia losu chrześcian w Księstwach; nie można wszelako myśleć o połączeniu tych krajów pod jakim księciem niemieckim, przekonawszy się, że wybór króla Ottona nie przyniósł Grecyi korzyści. Wedle tego co ten dziennik mówi, Anglia w kwestyi księstw trzyma z Austryą i Turcyą. Po drugiéj stronie stoją Rosya, Francya i zapewne Prusy.

W Turcyi nadchodzi teraz chwila wykonania pierwszego z trudniejszych warunków traktatu paryzkiego, tojest reorganizacyi Księstw Naddunajskich. Gdy wykonanie łatwiejszego nierównie warunku, rozgraniczenie Besarabii, pociągło za sobą tyle sporów i trwało tak długo, reorganizacya Mołdawii i Wołoszczyzny na daleko większe natrafić może trudności. Sprawa ta zaprząta teraz głównie uwagę rządu tureckiego. Ogłoszony już firman zwołujący Dywany w Księstwach, podamy jutro

Według wiadomości z Konstantynopola z 29 stycznia przywiezionych do Marsylii 7go t. m., a stamtąd w treści telegrafowanych, wojska autryackie mają ukończyć wymarsz z Księstw przed 24 marca, a następnie wojska tureckie mają obsadzić główniejsze miejsca w tych krajach podczas trwania wyborów do dywanów. Sprawa połączenia Księstw zyskuje coraz więcéj stronników w tych krajach. Rząd turecki odwołał wyroki dawniejszych hospodarów, skazujące na wygna niewiele osób i pozwolił im powrócić do kraju.

Times utrzymuje, że siły francuskie i angielskie opuszczą Grecyę między 20 a 25 t. m.

Przyjechali od 9 do 10 lutego.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wincenty Cetnerski wł. dóbr z Machowa. Ignacy Rzewuski obywatel z Warszawy. Jan Skrzyński obywatel z Brzeska Józef Niwicki obywatel z Kierlikówki.

HOTEL ROSYJSKI. Edward hr. Stadnicki wł. dóbr z żoną z Nawojowy. Karol hr. Krasiński wł. dóbr z żoną z Warszawy. Adolf Niemojewski wł. dóbr z Polski. Iwan Vincent inżynier z Paryża. Edward Metke rządzca dóbr z Płok.

Wyjechali: Anastazy Kucharski wł. dóbr do Dębicy. Adam Kucharski wł. dóbr do Sącza. Ignacy Koczanowicz obyw. do Wiednia. Karol hr. Krasiński wł. dóbr do Warszawy. Iwan Vincent inżynier do Paryża.

HOTEL SASKI. Mieczysław Kołaczkowski obywatel z Galicyi. Franciszek Bogusz ob. z żoną i córką z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . .	o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki .	o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednią .	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . .	o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki .	o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . .	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południem o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . .	o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

URZĘDOWE.

(93) **Edict.** (2-3)

[Z. 12,873] Vom k. k. Krakauer Landesgerichte wird dem Hrn Johann Nieprzecki mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gemacht, es habe wider denselben Herr Josef Żabiński durch seinen Bevollmächtigten den k. k. Landesadvokaten Hr. Dr. Machalski wegen Zahlung von 6,000 flpol. sammt Zinsen vom 29ten Oktober 1846, der Convention als Strafe von 500 flpol. un Gerechtfertighaltung der auf der Realität Nro 122 Gemiende VI in Krakau haftenden Pränotirung der obigen Beträge und Gerichtskosten-Ersatz sub praes. 16ten December 1856 Z. 12,373 die Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber mit hiergerichtlichen Bescheide vom 13ten Jänner 1857 Z. 12,873 die Tagfahrt zur mündlichen Verhandlung auf dem 24ten Februar 1857 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts bestimmt wurde.

Da der Aufenthaltsort des Belangten hiegerichts unbekannt ist, so hat das k. k. Landesgericht zu seiner Vertretung und auf seine Gefahr und Kosten den hiesigen k. k. Landesadvokaten Herrn Dr. Grünberg mit Substituirung des Herrn k. k. Landesadvokaten Doktor Geissler als Kurator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem k. k. Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmäsigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem er sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Krakau den 13ten Jänner 1857.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
9	2	331'''23	— 5°2	76	pł. wschodni słaby	pogoda			
	10	331 32	—11 0	100	„	„			
10	6	331 18	—16 4	100	„	„	mgła	—16°5	—4°5